



List Nr 18

Ojca Dyrektora M.I., ks. Karola Stehlina

Ostatnie środki ratunku

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Przed 80. laty, w dniu 31 października 1942 roku, papież Pius XII poświęcił świat Niepokalanemu Sercu Maryi. Tym samym był pierwszym papieżem, który dokonał poświęcenia Niepokalanemu Sercu. Nawet jeśli nie było to poświęcenie Rosji, o które prosiła Matka Boża w Fatimie, to na pewno przyniosło wiele łask i doprowadziło do skrócenia kary, jaką była druga wojna światowa. Od dnia tego poświęcenia wszystkie kluczowe wydarzenia, które prowadziły do końca wojny (w dniu święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 1945 roku¹), przypadały na dni świąt maryjnych. W ten sposób Niepokalana pokazała, jaka potęga jest Jej dana od Boga.

Niech to stanie się dla nas pobudką do pogłębienia naszego nabożeństwa do Niepokalanego Serca. Jest ono, według siostry Łucji, obok różańca ostatnim środkiem ratunku w naszych czasach. Dla nas Rycerzy Niepokalanej jest to nabożeństwo niezwyklej wagi zarówno dla nas samych, jak również dla dusz, do których ratunku mamy się przyczynić jako JEJ narzędzia.

Siostra Łucja powiedziała ojcu Fuentesowi w 1957 roku podczas ostatniego udostępnionego publicznie wywiadu, że Matka Boża wyraźnie dała jej do zrozumienia, że żyjemy czasach ostatecznych, a to z następujących powodów:

„**Po pierwsze**, powiedziała mi, że diabeł ma właśnie ruszyć do decydującej bitwy przeciwko Najświętszej Maryi Pannie. A decydująca bitwa to bitwa ostateczna, w której jedna strona zwycięży, a druga poniesie klęskę.

Drugi powód jest następujący: Maryja powiedziała moim kuzynom, a także mnie samej, że Pan Bóg daje światu dwa ostatnie środki ratunku: różaniec oraz nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Są to dwa ostatnie środki ratunku, co oznacza, że innych już nie będzie.”

Cechą decydującej bitwy jest to, że staje się ona coraz bardziej intensywna, ponieważ chodzi o życie i śmierć, nie ma mowy ani o wycofaniu się ani o pertraktacjach. Czy nie dziwi nas, jak na naszych oczach walka duchowa przybiera na sile i jak pogłębia się z roku na rok zepsucie obyczajów? Wiele osób dostrzega to przynajmniej częściowo, jednak nie znają one ani tła duchowego ani możliwych środków zaradczych. Popadają często w stan depresji, oddają się nadmiernej konsumpcji bądź też różnego rodzaju rozrywkom.

My jednak poznaliśmy, i do tego bez naszej zasługi, podstawy duchowe i także środki zaradcze, które pozwalają przetrwać tę walkę, i doprowadzić do przemiany w społeczeństwie.

Wszędzie na całym świecie rozprzestrzeniła się w ostatnim czasie modlitwa różańcowa. Dzięki tej modlitwie publicznej jednoczą się ludzie dobrej woli ze wszystkich stron świata i różaniec staje się duchową bronią przeciw wrogowi oraz służy do przewyciężania społecznego zła.

Obok różańca, z woli Pana Boga, jest Niepokalane Serce Maryi tym środkiem zaradczym dla naszych czasów, w których miłość wielu osób oziębła, ponieważ rozmnożyła się nieprawość (por. Mt 24, 12). Po tym jak wyrzuciliśmy Pana naszego Jezusa Chrystusa z państw, ze społeczeństwa, wysyła On nam niejako drżąc, tak jak to wyraziła siostra

¹15.08.1945 roku skapitulowała Japonia. Oznaczało to koniec II wojny światowej.

Łucja, jako ostatni środek swoją Matkę, aby Jej matczyne Serce nas poruszyło i odwróciło naszą oziębłość. Tak więc Maryja oferuje nam swoje matczyne Serce, które jest samą miłością i miłosierdziem i mówi nam: „Nigdy nie zostawię cię samej. Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która doprowadzi cię do Boga.”

Jeżeli Niepokalane Serce Maryi ma tę moc, by kiedyś przemienić Rosję i ją nawrócić, jak również doprowadzić do triumfu Kościoła, to jest też w stanie podnieść nasze serce i serca naszych bliźnich, z których wielu już całkiem straciło nadzieję, z brudu, przemienić je i przyprowadzić do Boga, inaczej mówiąc: uratować.

Dlatego chciałbym Was zachęcić do tego, żebyście w tym roku w wybrany przez siebie dzień dokonali poświęcenia Niepokalanemu Sercu zarówno siebie samych, jak również swoją rodzinę czy też parafię. Już papież Pius XII zalecał takie poświęcenie w następujących słowach:

„Jest naszym życzeniem, aby, gdzie tylko nadarzy się okazja, to poświęcenie zostało przeprowadzone w różnych diecezjach, jak również w poszczególnych parafiach i w rodzinie. W pełni ufamy, że ten akt prywatnego i publicznego poświęcenia się [Niepokalanemu Sercu Maryi] przyniesie pełnię błogosławieństw i dobrodziejstw Nieba.” (*Auspicia quaedam*, 1.05.1948).

W tym celu M.I. będzie rozprowadzać nową broszurkę, która zawiera akt poświęcenia Piusa XII z 9-dniowym przygotowaniem w duchu Fatimy. Broszurka będzie też dostępna w pliku PDF w najważniejszych językach. Zróbcie z tego użytek i rozpowszechniajcie ze wszystkich sił! Ten akt poświęcenia nie stanowi w żadnym razie konkurencji dla naszego aktu poświęcenia się Niepokalanej, którego dokonaliśmy wstępując w szeregi M.I. Co więcej, może nam pomóc przy jeszcze większym pogłębianiu go. Odpowiada on woli Matki Bożej z Fatimy.

Poprzez rozpowszechnianie nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi coraz więcej osób może przekonać się o tym, że mają w Maryi kochającą Matkę, która ofiaruje im to, co ma najbardziej osobistego, najcenniejszego – swoje własne Serce.

Maksymilian Kolbe był przepelniony tym pragnieniem:

„Widzisz, ilu Cię jeszcze nie zna, nie kocha, - ileż jest jeszcze takich serc na tej biednej ziemi, co słysząc o Tobie, pyta: Kto jest Marja? Kto jest Niepokalana? Biedni, nie znają swej Matki, nie wiedzą, jak Ty ich kochasz, nawet nie domyślają się tego... A przecież mimo to Ty ich także kochasz i pragniesz, by oni poznali Cię i pokochali i wielbili nieskończone Miłosierdzie Boskiego Serca Twego Syna, Którego Ty jesteś uosobieniem.

Kiedyż Cię więc poznają i pokochają i napełnią się pokojem i szczęściem Twojem ci wszyscy? ... ileż jeszcze dusz nie wie o Tobie?! ... Kiedyż wszystkie dusze na całej kuli ziemskiej poznają dobroć i miłość serca Twego ku nim, kiedyż każda dusza odwdzięczy Ci się gorącą miłością i to nie tylko przelotnym uczuciem, ale oddaniem Ci całkowitem swej woli, byś Ty Sama rządziła w sercach wszystkich i każdego z osobna, i mogła ukształtować je na wzór Przenajsw. Serca Boskiego Twego Syna, uszczęśliwić, ubóstwić? Kiedyż to będzie?...

Starajmy się wszyscy przyspieszyć tę chwilę: nasamprzód i przede wszystkim pozwalając Niepokalanej zawładnąć niepodzielnie sercem naszym, a następnie, jako narzędzia w Jej niepokalanych rękach, zdobywając JAK NAJWIĘCEJ (wedle możliwości) dusz dla Niej modlitwą, ofiarowaniem swych cierpień i pracą. Jakimże pokojem i szczęściem przejmować nas będzie na łożu śmierci ta myśl, żeśmy dla Niepokalanej bardzo a bardzo wiele się natrudzili i nacierpieli... (Rycerz Niepokalanej, marzec 1932)

Niech Niepokalana staje się coraz bardziej Waszą matką, Waszą ucieczką i Waszą nieustającą pomocą w tych trudnych czasach, w których bez NIEJ, naszej Gwiazdy Zarannej, stracilibyśmy wszelką orientację i zginęlibyśmy.

Pod opieką Jej Serca niczego nie musimy się obawiać, bo „na końcu Moje Niepokalane Serce zatriumfuje.” Ponieśmy tę chrześcijańską nadzieję tak, jak czynił to św. Maksymilian Kolbe, który nawet w najtrudniejszych chwilach swojego życia podtrzymywał bliźnich na duchu.

W łączności z Sercem Niepokalanej udzielam Wam mojego kapłańskiego błogosławieństwa

ks. Karol Stehlin

Warszawa, 27 czerwca, w święto Matki Bożej Nieustającej Pomocy